MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 12. **Warszawa, Grudzień 1936.** **Rok XV.**

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść:

Ś.p. Ks. Jan Fijałek

Ciężka strata, jaką ponosi nauka polska przez zgon ś.p. Ks. Rektora Jana Fijałka dotyka w równej mierze działu historii Kościoła polskiego, któremu Zmarły poświęcił blisko 50 lat swej pracy naukowej, jak i całokształtu polskiej historiografii. Zarówno bowiem wyjątkową i czołową pozycję zajmował w gremium dziejopisów polskiego Kościoła, jak wybitną i pierwszorzędną w zespole ogółu badaczy historii polskiej, w szczególności doby średniowiecza i Odrodzenia. Obok tematów z zakresu dziejów Kościoła, szereg doniosłych problemów, zwłaszcza z dziedziny historii kultury, przeszło przez niestrudzone ręce Uczonego; poza długim szeregiem innych poruszał On także — bezpośrednio czy pośrednio — zagadnienia heraldyczne i genealogiczne.

Życie ś.p. Ks. J. Fijałka (ur. 8.V.1864 r., na wsi pod Bochnią) upłynęło pod znakiem wytężonej pracy naukowej. Po studiach teologicznych w kraju i w Rzymie, oddał się nauce historycznej i zdobył jej podstawy w watykańskiej Szkole paleografii i dyplomatyki (gdzie zyskał dyplom paleografa-archiwisty Stolicy Apostolskiej) oraz na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Habilitowany w r. 1894 w Krakowie, był profesorem historii Kościoła od jesieni r. 1896 na Uniwersytecie lwowskim, następnie zaś krakowskim. Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza (r. 1903/4), czynne członkostwo Akademii Umiejętności (od r. 1919), długoletnie przewodniczenie Komisii historycznej Akademii, wkońcu sprawowanie dyrektury Wydziału historyczno-filozoficznego — oto przejawy Jego wybitnej pozycji naukowej. Do godności akademickich dołączył i kościelną, zasiadając w ostatnich latach życia w kapitule katedralnej krakowskiej.

Prace zmarłego Uczonego objęły całokształt dziejów Kościoła polskiego. Ogarnął niemi stosunki wewnętrzne i ustrojowe (m. in.: Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich I. Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodal.[1]; Ustalenie chronologii biskupów włcclawskich[2]), jak i szeroką działalność cywilizacyjną na Wschodzie (Kościół rzymsko-katol. na Litwie: Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę)[3]. Wiele uwagi poświęcił Uniwersytetowi Jagiellońskiemu (Studia do dziejów Uniwersytetu Krak. i jego Wydziału teolog. w w. XV[4]), zwłaszcza zaś jego stosunkom kulturalnym z Włochami (Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet krak. w okresie soboru bazylejskiego[5]; Polonia apud Italos scholastica[6]; Dominus de Saxoferrato[7]). Nie obce Mu były dzieje zakonów (Dwaj dominikanie krakowscy: Jan Biskupiec i Jan Falkenberg[8]), kultu świętych a nawet reformacji w Polsce[9]. Niezmiernie dokładne i szerokie traktowanie problemów sprawia, że główne dzieła Autora nie należą tylko do historii Kościoła, lecz także do ogólnopolskiej. Szczególną pozycję zajmują prace wydawnicze (m. in. Najstarsze statuty synodalne krak. biskupa Nankera[10]; rozpoczęty wspólnie z prof. W. Semkowiczem Kodeks dyplom. Katedry i diecezji wileńskiej[11]).

W doborze tematów prac ś. p. ks. Fijałka oraz ich konstrukcji występuje wyraźnie duże zacięcie biograficzne; Autor chętnie kreśli życiorysy wybitniejszych postaci, zwykle duchownych i humanistów, uwzględniając zarazem szczegółowo pochodzenie i związki rodzinne poszczególnych osób. Stąd w pracach Jego, zasadniczo należących do różnych dziedzin, odległych od heraldyki i genealogii, znajduje się mnóstwo przyczynków cennych i ciekawych dla obu tych nauk. Omawiając chronologię biskupów włocławskich, dał nieco krytycznych wiadomości o rodach biskupów i kanoników tejże katedry. Dokładnie omówił pochodzenie rodowe i stosunki rodzinne biskupa Nankera (Przeszłość Nankera biskupa krakowskiego, następnie wrocławskiego)[12]. Szczególnie ważne dla genealogii jest łacińskie studium Polonia apud Italos scholastica, gdzie przy prawdziwie precyzyjnym opracowaniu biograficznym 35 Polaków, studiujących we Włoszech w w. XV, osobistości nieraz wybitnych jak Paweł Włodkowic lub arcyb. gnieźn. Władysław Oporowski, podał szereg wiadcmości o ich pochodzeniu rodowym i rodzinnym, a nawet zestawił tablice genealogiczne (Oporowskich i Lasockich). Sporo pomniejszych informacyj biograficznych i genealogicznych, dotyczących profesorów i doktorów Uniwersytetu Jagiell., rozsiał hojną dłonią w wielkim dziele o Mistrzu Jakóbie z Paradyża i w Studiach do dziejów Uniwersytetu. Podobne przyczynki znajdują się też w pracy o Dwu dominikanach krakowskich. Szkicami i przyczynkami biograficznymi obdarzył jednak nie tylko osoby duchowne: w pracy o Kościele rzym.-katol. na Litwie podał sporo wiadomości zarówno o kapłanach, jak panach polskich i bojarach litewskich. Osobą pochodzenia książęcego zajął się w artykule: Wnuk Kiejstuta, Jan ks. drohiczyński, drugi rektor Uniw. Jag.[13].

Zmarły Uczony jest autorem jednej pracy z zakresu szczególnie nas obchodzącego, bo historii rodów szlacheckich: Tarłowie. Znakomitego rodu początki i świet-

[1] Rozpr. Wydz. Hist. Filoz. Akad. Um. XXX. 1894. [2] Przewodnik Nauk. i Liter. 1894. [3] Polska i Litwa w dziejowym stosunku. Warszawa — Kraków 1914. [4] Rozprawy Wydz. Filolog. Akad. Um. XXIX. 1899. [5] Kraków 1900. 2 tomy. [6] Cracoviae 1900 (Munera saecul. Univ. Crac. V). [7] Cracoviae 1911. [8] Księga pamiątk. ku czci O. Balzera. I. Lwów 1925. [9] Artykuły w czasopiśmie Reformacja w Polsce. [10] Studja i materjały do historji ustawodawstwa synod. w Polsce, nr. 3. Kraków 1915. [11] T. I, zesz. 1 (1387—1468). Kraków 1932. [12] Księga pamiątk. ku czci B. Orzechowicza. Lwów 1916. [13] Kwartalnik Hist. 1914.

ność [14]. Przedstawił w niej genezę możnowładczej rodziny i jej dziejów w w. XV i XVI, kładąc silny nacisk na działalność gospodarczo-osadniczą, zwłaszcza na polskich ziemiach kresowych (zrazu w lubelskim, potem na Rusi Czerwonej). Autor obszernie omówił dworsko-kulturalną pozycję Tarłów, a dalej ich działalność kościelno-fundacyjną. Ponadto dał szereg przyczynków co do innych rodzin szlacheckich, oraz zamieścił cenne uwagi o przechodzeniu niektórych lwowskich rodzin mieszczańskich do stanu szlacheckiego. Omawiając dzieje rodziny szlacheckiej u schyłku średniowiecza i w początkach doby nowożytnej, praca ta ma duże znaczenie dla studiów nad kulturą szlachecką oraz nad osadnictwem polskim na Rusi Czerwonej.

Odrębną wartość dla badacza heraldyki polskiej przedstawia praca: Dominus de Saxoferrato eiusque permagna in Polonos auctoritas, w której Autor omówił wielki wpływ wybitnego prawnika na polską naukę prawa i przedstawił dużą znajomość jego dzieł w Polsce. Podkreślić tu można (aczkolwiek Autor tą sprawą się nie zajmował), że kontrastowo do tej znajomości i wpływu prawniczych dzieł Bartola de Saxoferrato, przedstawia się zupełna ignorancja jego słynnej pracy teoretyczno-heraldycznej Tractatus de insigniis et armis. Jest ona nieznana heraldykom polskim, zarówno Paprockiemu jak następnym, choć—o ile chodziło o podawanie fantastycznych herbów—cytowali oni z lubością autorów zagranicznych. Szczegół ten, zarówno jak i nieznajomość innych dzieł zachodniej nauki heraldycznej, świadczy o wybitnie użytecznościowym a mało naukowym charakterze staropolskich herbarzy.

Nie sposób w tym krótkim wspomnieniu próbować nakreślenia charakterystyki Zmarłego lub podnoszenia Jego naukowych zasług. Uczynią to niewątpliwie godniejsze pióra w obszerniejszych artykułach. Cały polski świat naukowy wie przecież, że w osobie Ks. Rektora Fijałka utracił jednego z największych współczesnych erudytów w zakresie historii polskiej oraz najpracowitszych i najwnikliwszych badaczy analitycznych. Wie, że obok wybitnych walorów umysłowych kojarzył Zmarły i wysokie wartości charakteru, przedstawiając piękną postać kapłana-uczonego. Obiektywizm dziejowy i dążność do poznania absolutu prawdy kazały Mu odkładać wszelkie względy postronne i zarówno widzieć grzechy „Życia i obyczajów kleru", jak podkreślać kulturalną rolę duchowieństwa kształconego „apud Italos" i być dumnym z wielkiego dzieła Kościoła polskiego w „uchrześcijanieniu Litwy" [15]. Poświęcając swe główne rozprawy epoce szczytowej chwały królestwa polskiego, nie zaniedbał podkreślić wielkości swego narodu, przejawionej zarówno w stosunkach z włoskimi ogniskami kultury, jak w niesieniu cywilizacji na wschodnie rubieże. Zostawił wspaniałą literaturę do mnóstwa szczegółowych i ważkich problemów, oraz mocne zręby budowy nauki historii polskiego Kościoła, w ustawieniu których zaiste „magna pars fuit". Zmarł nagle (19.X.1936) w dostojnym wieku, lecz w pełni sił umysłowych i napięciu pracy, czynny wciąż w przygotowywaniu wydawnictw źródłowych i w pracach Akademii Umiejętności; nie doczekał niestety nadchodzącego (w r. 1937) pięćdziesięciolecia kapłaństwa a zarazem pracy naukowej. Polskie Towarzystwo Heraldyczne którego członkiem czynnym był Zmarły od szeregu lat, przyłącza się do bolesnej żałoby Uniwersytetu Jagiellońskiego i ogółu historyków polskich.

Marian Friedberg.

[14] Przegląd Hist. VIII. 1909; X. 1910 (niedok.). [15] W sprawie naukowej i obiektywnej metody badania dziejów Kościoła, por. referat: Historiografia kościel. w Polsce dawniej i dzisiaj. Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Pol. w Poznaniu. 1925.

Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400—1475)

c. d.

Obok tamtych poznajemy jednak nowe szlachcianki wychodzące za mąż za mieszczan kaliskich w tym okresie czasu. Prócz wspomnianej już Anny Głóskowskiej, drugiej [191], były to: Elżbieta Kunatowa, której mąż był również szlachcicem z rodu, jakkolwiek mieszczaninem kaliskim [192], Zofja („nobilis"), małżonka Tomka „de platea vinearum" [193] i Jadwiga („nobilis"), żona Mikołaja Swołowicza („providi civis") [194] z piątego dziesięciolecia, oraz Dziechna małżonka Pawła rzeźnika kaliskiego (sama „nobilis", mąż tylko „providus") [195] z szóstego. Z szlachty mieszczan występują w aktach ponownie Jędrzych z Kotlina, który musi być już w podeszłym wieku i nie odgrywa w urzędach miejskich tej roli co poprzednio, ale zawsze jest tytułowany szlachcicem („nobilis . . . civis") [196], Mikołaj wicenotarjusz kaliski („nobilis" bądź tylko „circumspectus" ale zawsze „civis") [197], który w połowie szóstego dziesięciolecia, nie przestając być mieszczaninem kaliskim, posuwa się z wicenotarjusza na notarjusza tejże ziemi i w tym charakterze zasiada nawet wśród asesorów na roczkach ziemskich kaliskich [198], Święszko Biernacki („nobilis et providus.. civis" albo „nobilis... civis" i dla odmiany tylko „civis") [199], Sędziwój Golczewski („nobilis et providus.. civis"), znany w tym czasie także pod przydomkiem Miętus [200], Stanisław Sierpowski albo z Sierpowic („nobilis et providus.. civis"), który, jak się okazuje, ma rodzonego brata Jana w tychże Sierpowicach, niewątpliwego szlachcica ziemianina [201], Tomasz Wilczyński, czasem tylko „civis", ale zwykle „nobilis... civis", a w dodatku asesor sądu burgrabskiego (r. 1444) [202], w parę zaś lat później wójt kaliski [203], występujący również w szóstem dziesięcioleciu w. XV („providus dominus.. civis Calisiensis", „civis in Calis") oraz ponownie zjawiający się wśród asesorów sądu burgrabskiego (r. 1458) [204] i Michał, zwany Szlachta („nobilis et providus... civis" też tylko „civis") [205]. Przezwisko tego ostatniego przechodzi na jego syna, również Michała, który, choć w drugiem pokoleniu już w mieście przebywając, w dalszym ciągu jest tytułowany „nobilis ac providus" [206]. Jacko, znany nam dawniej jako szlachcic, występuje teraz już tylko jako „providus.. civis" [207]. Być może synem jego był Jan Jackowicz, sołtys z Ogrodów pod Kaliszem i mieszczanin kaliski [208]. To samo co Jacka dotyczy również Jaśka Wąsa [209], występującego w ak-

[191] Kalis. grodz. VI. 28. 1443. [192] Kalis. II. 129. 1448. [193] Pyzdr. XI. 165 v. 1448. [194] Kalis. II. 248. 1448. [195] Kalis. Ib. 414 v. 1453. Pyzdr. XI. 267. 1454. [196] Kalis. grodz. III., część niefolj., 1444. Kalis. grodz. IV. 13. 1446. [197] Kalis. Ib. 262. 1444. Kalis. II. 297 v. 1448. Też Kal. II. 547. 552. 1434. Kalis. grodz. VI. 26. 1443. [198] Pyzdr. XI. 288 v. 1456. [199] Pyzdr. XI. 123 v. 1446. Kalis. Ia. 262. 1444. Kalis. grodz. III. 45. 1444. Kalis. grodz IV. 128 v., 139. 1447. Kalis. grodz. IV. 191 v., 195. 203, 207 v. 1448. [200] Pyzdr. XI. 123 v. 1446. Kalis. Ia. 225 v. 1444. Kalis. II. 445. 1444. Też Kalis. II. 476 v. 1434. [201] Kalis. grodz. III. 79. 1444. [202] Kalis. grodz. III, część niefolj., 1444. Kalis. grodz. IV. 87. 1447. [203] Kalis. grodz. IV. 191 v. 1448. [204] Pyzdr. XI. 123 v. 1446. Pyzdr. XI. 267 v. 268. 1454. Pyzdr. XI. 310. 1458 (Chodzi tutaj o sąd burgrabski kaliski). [205] Kalis. grodz. III, część niefolj., 1445. Kalis. grodz. IV. 59. 1447. [206] Kalis. grodz. V. 86 v. 1453. [207] Kalis. Ib. 199 v. 1444 [208] Kalis. grodz. III. 65. 1444. Kalis. grodz. IV. 127. 1447. Też w szóstem dziesięcioleciu: Pyzdr. XI 287, 287 v. i parokrotnie na foljach nieoznaczonych, r. 1458: tytuł jego w tym wypadku brzmi „nobilis et providus . . . civis Kalisiensis et scultetus in Ogrodi", czyli że wraca do tytułu szlacheckiego. [209] Kalis. grodz. III 65. 1444. Kalis. grodz. III. część niefolj., 1446. Kalis. grodz. IV. 59. 78 1447. Kalis. grodz. IV. 127. 1447.

tach jeszcze w początkach szóstego dziesięciolecia [210], oraz Jana Długosza, prawdopodobnie syna [211], i Heljasza [212]. Brak w dalszym ciągu dodatku „nobilis“ przy Mikołaju Wilczyńskim [213] i domniemanych tylko szlachcie-mieszczanach jak Piotr Buszowski (czy nie drugie już pokolenie?) [214], Jan Droszewski [215] i Mikołaj Tłokiński [216]. Z dodatkiem „nobilis“ występuje ponownie mieszczanin kaliski Stanisław [217]. Z pośród nowych zupełnie szlachty-mieszczan występują w aktach z piątego dziesięciolecia: Jan, mąż Długoszowej, a więc żonaty z wdową po Janie Długoszu, podobnie jak i pierwszy jej mąż również szlachcic [218], a dalej Kunat (Cunath) z Kalisza lub mieszczanin kaliski, zwany przeważnie „providus.. civis“ [219] ale jednak i „nobilis“ [220], a, jak się następnie okazuje, pochodzący z wsi Kowalewa („nobilis.. civis“) [221], którego żona Elżbieta, znana nam już, była również szlachcianką, Grzegorz, („nobilis.. civis“), który pochodził ze wsi Jaskółek i był bratem Doroty Jaworowej [222], oraz Andrzej („nobilis et providus.. civis“) [223] i Piotr (jak poprzedni) [224]. Podejrzenie szlachectwa można wysunąć w tym samym czasie odnośnie Piotra Janczewskiego [225], dzieci Mikołaja albo Niklosa Wolnego z Rusowa [226], Maczowskiego (sic), [227], Jana Skarszewskiego [228] i Macieja Spojowskiego [229]. W szóstem dziesięcioleciu pojawiają się nowi szlachta-mieszczanie, a mianowicie Jakusz zwany Szczypierski („nobilis.. civis“) [230], Jakub z Kurowa czyli Kurowski, Piotr Kurowski, Jakub z nieodgadnionej wsi „Noczanslavice“ i Mikołaj Żytochowski (wszyscy „nobiles . . . cives“ oczywiście „de Calis“, jak i w innych poprzednich wypadkach) [231], Jan Pędzipiwo („nobilis“ też „providus“—„civis“), należący do asesorów sądu burgrabskiego [232], Andrzej Skoczek („nobilis . . . civis) [233] i Piotr Szadkowski („civis“) [234]. W Kaliszu mieszkał również szlachcic imieniem Wiktor, co do którego jednak można mieć wątpliwości czy posiadał równocześnie obywatelstwo miejskie [235]. Z mieszczan szlacheckie pochodzenie możemy jeszcze przypisać Mikołajowi Swinarskiemu, rzeźnikowi w Kaliszu [236]. W siódmem dziesięcioleciu tegoż wieku do mieszczan kaliskich należeli też pochodzący ze szlachty Tomasz lub Tomek Michałowski („nobilis . . . civis Calyschiensis“, później już tylko „providus . . . civis in Kalisz“) [237] i Mikołaj Pawłowski („nobilis . . . civis Calisiensis“) [238].

Kazimierz (pow. poznański) [239]. Mikołaj, „nobilis . . . opidanus“ (r. 1443) [240].

[210] Pyzdr. XI. 118. 1451. [211] Kalis. grodz. VI. 58 v. 1441. [212] Pyzdr. XI. 264, 264 v. 1454. [213] Kalis. grodz. III. 65. 1444. [214] Kalis. Ib. 213 v. 1444. Kalis. grodz. IV. 104. 1447. Pyzdr. XI. 117 v. 1451. [215] Kalis. II. 445 v. 458. 1444. [216] Kalis. grodz. IV. 141 v. 1447. [217] Pyzdr. XI. 240. 1454. [218] Pyzdr. XI. 189. 1441. [219] Pyzdr. IX. 218 v. 1447. Pyzdr. IX. 243. 1448. [220] Kalis. II. 129 v. 1448. Kalis. II. 635 v. 1434 (?). Pyzdr. IX. 419.: Wraz z ojcem występuje tutaj syn jego zwany Kunatek. [221] Kalis. grodz. IV. 60 v. 1448. [222] Kalis. Ib. 226 v., 281. 1444. [223] Kalis. grodz. V. 16 v. 1453. [224] Kalis. grodz. V. 18 v. 1453. [225] Kalis. II. 452 v. 1444. [226] Kalis. grodz. III, część niefolj., 1444. Kalis. grodz. IV. 3 v. 1446. W tym wypadku jednak zachodzi większe prawdopodobieństwo pochodzenia kmiecego, zwłaszcza że spotykamy się nawet z określeniem „laboriosi“. [227] Kalis. grodz. IV. 48 v. 1446. [228] Kalis. grodz. IV. 182. 1448. [229] Kalis grodz. VI. 113 v. 1442. [230] Pyzdr. XI. 255. 1454. [231] Pyzdr. XI. 58. 1457. Występują wszyscy w charakterze arbitrów w sporze pomiędzy szlachcicem Jakubem Morawskim i Katarzyną, żoną Jakuba Żakowskiego, 1-o voto Piotrową Morawską. [232] Pyzdr. XI. 59 v. 1457. Pyzdr. XI. 310. 1458. [233] Pyzdr. XI. 285. 1456. [234] Pyzdr. XI. 71. 1457 (występuje wśród asesorów sądu ziemskiego i stąd uważamy go za szlachcica). [235] Pyzdr. XI. 261 v. 1454. [236] Pyzdr. XI. 299 v. 1456. [237] Konińska I. 34. 1462. Konińska I. 176 v. 1477. [238] Pyzdr. XV d. 83. 1470. [239] Lange O., Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckiem w wiekach średnich (Pamiętnik histor.-prawny, t. I, z. 5) str. 36 podaje, że Kazimierz został lokowany przed r. 1458. Z aktów ziemskich poznańskich wynika jednak, że Kazimierz był miastem lokowanem już przed r. 1400, w którym to roku występuje Piotr Benąda „opidanus“ lub „civis“ z Kazimierza (Pozn. I. 232 v. 1400). Dalsze wiadomości o mieszczanach pochodzą z lat 1403, 1407, 1408 etc. [240] Pozn. XIV. 141 v. 1443.

Kcynia. Szlachcicem był tu najpierw wójt, Michał Drogosz, występujący w aktach w r. 1471 [241] i w pięć lat później już bez tego tytułu. Ale spotykamy tu szlachtę również wśród zwykłych mieszczan. Byli to więc: Andrzej Tupalski, Maciej Pirno, Stanisław Pirno i Jan Janoch („nobiles et providi . . opidani de Kczinia") [242]. Dalej Katarzyna Pieszkowa, posiadaczka pół wsi Ołdakowice, małżonka mieszczanina kcyńskiego Andrzeja Pieszka (ona „nobilis", on „providus") [243], Mikołaj Kuzikowski (sic! „nobilis . . . opidanus") [244] i Tomasz, szlachcic i mieszczanin [245]. Zasługuje w szczególności na uwagę stosunek miasta do zasiadającego w Kcyni sądu burgrabskiego. Wspomniany już Jan Janoch, szlachcic i mieszczanin, był wiceburgrabią kcyńskim [246]. Przy nim, wśród asesorów z pośród szlachty ziemian, zasiadali w charakterze również sesorów mieszczanie, o których nic nawet nie wiemy, ażeby należeli do szlachty. Byli to burmistrz Kcyni, krawiec Stanisław, i Jaśko Łobdzewski [247]. Podsędkiem w r. 1473 był wspomniany już Tomasz.

Kłecko. Szlachcicem był Mikołaj, wójt (r. 1415 i następne) [248], ale obok niego także mieszczanie: Mikołaj Roszkowski („nobilis . . et civis de Cleczsko") [249] i Andrzej („nobilis . . opidanus de Cleczsko") [250].

Kobylin, (miasto prywatne). Piotr Drzazga („nobilis") [251].

Konin. Szlachtę spotykamy tu przedewszystkiem w posiadaniu wójtostwa. Szlachcic Mroczek „olim de Mroczky" był wójtem w Koninie w późniejszych latach [252]. Przed nim był wójtem również szlachcic Piotr „Szyrnyczky" [253]. Wdowa po nim Katarzyna, była także szlachcianką [254]. O mieszczanach dane bardzo nieliczne.

Kościan. W stosunku do Kościana dane nasze są niestety bardzo niepełne. W ciągu pierwszej ćwierci wieku XV, którą jedynie mogliśmy bliżej poznać, nie można tutaj dostrzec większego napływu elementów ziemskich szlacheckich. Daje się natomiast zauważyć objaw przeciwny, przypominający fakty stwierdzone przez J. Ptaśnika w szczególności dla Krakowa [255], a mianowicie zakupywanie się na wsi przez mieszczan obcego, niemieckiego pochodzenia. Zasługuje na uwagę, że właśnie dzięki temu faktowi osoby, o które w tym wypadku chodzi, zaliczone zostają do szlachty, jakkolwiek nie przestają być jednocześnie mieszczanami. Stanowią więc oni również

[241] Kcyńs. I. 79. 1471. [242] Kcyńs. I. 111 v. 1463. [243] Kcyńs. I. 127. 1469. W zapisie tym Katarzyna sprzedaje swoją część Ołdakowic. [244] Kcyńs. I. 110 v. 1471. [245] Kcyńs. I. 120 v. 1473. Tomasz był podsędkiem sądu burgrabskiego przy wiceburgrabi Janie Janochu, należącym również do szlachty-mieszczan w Kcyni. [246] Kcyńs. I. 63. 1464. Kcyńs. I. 133. 1465 (w tym wypadku Jan Janoch występuje przed sądem burgrabskim jako jedna ze stron). Kcyńs. I. 134 v. 1466: Jan Janoch, wiceburgrabia kcyński, osadza sąd złożony z szlachcica Jana Słupskiego sędziego i szlachcica Macieja Żyrnickiego, podsędka. Kcyńs. I. 143. 1467: Jan Janoch w podobnej roli, sędzią Sędziwój Wiśniewski, podsędkiem Maciej Żyrnicki Kcyńs. I. 144. 1467. Toż: sędzią Maciej Malicki, podsędkiem Jurga Cywiński. W r. 1468 wiceburgrabią był chwilowo Wawrzyniec Gardzina z Laskownicy, ale już w dn. 28 listopada tegoż roku funkcję burgrabiego pełnił znowu Jan Janoch: Kcyńs. I. 124. 1468. W r. 1469 spotykamy w roli wiceburgrabiego. kolejno obydwóch (Kcyńs. I. 71 v. 1469: Wawrz Gardzina, Kcyńs. I. 125, 126 v., 127. 1469: Jan Janoch). Nadto jeszcze w r. 1474 Jan Janoch był wiceburgrabią: Kcyńs. I. 120 v. 1473. Jan Janoch („providus") występuje też: Kcyńs. I 149, 149 v. 1468 i Kcyńs. I. 155. 1469. [247] Kcyńs. I. 63. 1464. [248] Gnieźn. II. 106. 1415. [249] Gnieźn. VI. 29 v. 1448. [250] Gnieźn. VI. 76. 1449. [251] Pyzdr. IX. 183. 1447. [252] Konińska I. 42. 1464. [253] Kod. dypl. Wielkop. V. str. 632, r. 1440. Kalis. II. 432. 1445 (?). Piotr nabył wójtostwo w r. 1440 od tenutarjusza konińskiego, szlachcica Jana Czaszki, a ten dwa lata wcześniej od Macieja Strusia (Kod. dypl. Wielkop. V. str. 593 r). Jana Czaszki w poczet wójtów nie zaliczamy, gdyż prawdopodobnie sam urzędu tego nie wykonywał. [254] Kalis. II. 432. 1445 ?). [255] Rocznik Krakowski XVI XVI, a ostatnio w „Miastach i mieszczaństwie w dawnej Polsce", str. 358 nast. Por. też Roczniki Historyczne X, Poznań 1934, str. 243.

swego rodzaju szlachtę-mieszczan, jakkolwiek o zupełnej różnej, a w pewnem znaczeniu nawet przeciwnej genezie. W Kościanie odnajdujemy mianowicie paru mieszczan, jak się zdaje niemieckiego pochodzenia, którzy dochodzą do własności w pobliskiej wsi Piotrkowicach i dzięki temu faktowi zaczynają być nazywani „nobiles". Byli to mianowicie: długoletni wójt Kościana Piotr, znany też jako Pecz [256], a również nazywany Wilczkiem [257]—w tym wypadku zachodzi możliwość tylko spolszczenia identycznej nazwy niemieckiej — który wkrótce zdaje się przed śmiercią, w r. 1417 tytułowany jest „nobilis" jako posiadacz Piotrkowic [258], dalej syn jego Adam, czyli Pecz junjor, najpierw wójt, a w r. 1423 burmistrz Kościana [259], który zaraz po śmierci ojca otrzymuje w aktach tytuł „nobilis" [260] i wreszcie Franciszek czyli Franczko, rajca w r. 1407 [261], burmistrz w r. 1417 [262], zwany „famosus" albo „providus" [263], ale następnie również „nobilis" jako dziedzic tychże Piotrowic [264], t. j. części tej samej wsi. Wśród mieszczan kościańskich w tym czasie, obok imion i przezwisk wskazujących na niemieckie pochodzenie, spotykamy również cały szereg imion i przezwisk charakterystycznie polskich. Ale rodzime pochodzenie tych mieszczan nie jest oczywiście identycznem z ich pochodzeniem szlacheckiem. Przezwisk, należących do typu formowanego od nazw wsi, spotykamy w tych latach parę (Otto Bukowiecki [265] Nikel Szutłowski [266], Staszek Polodowski) [267], ale w braku innego oparcia nie dają one żadnej pewności szlacheckiego pochodzenia ich posiadaczy. Tak samo nic bliżej nie da się powiedzieć o Andrzeju („providus" lub „prudens . . . civis"), który był wicenotarjuszem ziemskim kościańskim [268]. Pełniejszy obraz tego ruchliwego i ulegającego wpływom z Dolnego Śląska miasta, z powyższego punktu widzenia, będzie można uzyskać dopiero po zbadaniu lat następnych.

Kostrzyń (miasto prywatne). Spotykamy tu wójtów ze szlachty, a mianowicie Spytka („nobilis") [269], Domarata („nobilis") [270] i Przechnę wójtową („generosa") [271].

Koźmin (miasto prywatne). Ze szlachty pochodzili tutaj: Przecław „de Chelstania" („nobilis.. opidanus" lub „nobilis... civis", też „providus . de Chelstania et de Coszmin) [272], Michał Szlachta („nobilis.. civis") [273], Fijołka („nobilis.. civissa") [274], Małgorzata, żona Grzegorza z Koźmina („nobilis") [275], oraz Wojciech („nobilis") i całe jego rodzone i przyrodnie rodzeństwo złożone z ośmiu osób („nobilis.. cives Coszminenses") [276]. Piotr z Koźmina („providus") był zięciem szlachcica Wacława ze Smardowa [277]. Podejrzewać można o szlacheckie pochodzenie Jana Galewskiego [278].

---

[256] Kość. I. 145 v 1401. Kość. III. 64. 1407. Kość. V. 22 v., 23. 25 v. 1417. Kość. VIII. 254. 1416. Jako tylko Pecz w Kość. III. 122 v. 1409. Kość. II. 116. 1413. [257] Kość. V. 28 1417. Występ. tu Jadwiga, wdowa po Wilczku Peczu, wójcie kościańskim. [258] Kość. V. 22 v., 23. 1417. [259] Pozn. VI, 30 v., 31.1419. Pozn. X. 8 v., 27, 1428. Kośc. III. 93. 1423. Kość. VIII. 184, 200 v. 1424. [260] Kość. V. 130. 1418. [261] Kość. III. 64. 1407. [262] Kość. V. 22 v., 23. 1417. [263] Kość. II. 76 1405. Kość. III. 5. 1405. Kość. III. 50, 51, 64. 1407. Kość. III. 104, 106 v., 111 v. 1408. Kość. III. 136. 1410. Kość. VI. 115 v. 1419. Kość. IX. 10 v., 32 v., 1420. Kość. VIII. 83, 91, 151, 164, 172 v., 187 v. 1424. Kośc. VIII. 291 v. 1425. [264] Kość. V. 22 v., 23. 1417. Kość. VIII. 32 v., 36, 48 v. 1423. [265] Kość. III. 64. 1407. [566] Kość. VIII. 91 v. 1424. Kość. VIII. 282. 1426. [267] Kość. VIII. 100. 1423. [268] Kość. V. 124 v. 1418. Kość. VI. 68 68 v. 1418. Kość. V. 164. 1419. Kość. VII. 28 v. 1419. Pozn. VII. 13. 1421. Pozn. VII. 18, 32, 32 v. 1422. Kość. VIII. 30. 1423. Kość. VIII. 139 v. 1424. Pozn. VII. 191. 1424. Pozn. VIII. 245 1424. Pozn. VIII. 39. 1425. [269] Pozn. VII. 146. 1424. [270] Pozn. XI. 57 v. 1430. [271] Pozn. XII. 56 v 1432. [272] Pyzdr. IX. 253. 1448. Pyzdr. XII. 294. 1448. Pyzdr. IX. 404 v. 1449. [273] Pyzdr. IX. 49. 1449. [274] Pyzdr. XIII. 19. 1450. Pyzdr. XIII. 94. 1451. [275] Pyzdr. XIII. 22. 1450. [276] Kalis. IX. (dissol.), niefol., pocz. XV w. [277] Kalis. IX (dissol.), niefolj, pocz. XV w. [278] Pyzdr. IX. 253. 1448. Pyzdr. XII. 294. 1448. Pyzdr. IX. 409 v. 1449. Kalis. IX, niefolj., ok. r. 1418. Kalis. XI, niefolj., ok. r. 1415.

Krobia (miasto prywatne). Mieszczanin Piotr („nobilis... opidanus") [279].

Krotoszyn (miasto prywatne). Mieszczanin Marcin („nobilis") [280].

Krzywiń (miasto prywatne). W posiadaniu wojtostwa był szlachcic Scibor [281], a następnie szlachecki również ród Grabiów [282].

Łabiszyn (miasto prywatne). W posiadaniu wójtostwa była szlachta, Mikołaj i Jakub („nobiles") [283].

Łekno (miasto prywatne). Wójtem był szlachcic Piotr („nobilis", „generosus") [284]. Zasiadał on także jako podsędek w sądzie burgrabskim kcyńskim [285].

c. d. n. *K. Tymieniecki.*

[279] Kość. IV. 154 v. 1416. Kość. VI. 138. 1419. [280] Pyzdr. XIII. 92 v. 1451. [281] Hanyż o. c., str. 94. [282] Hanyż. o. c., str. 94. [283] Gnieźń. VI. 195, 197. 1451 („fratres germani indivisi, olim de Labyschyn advocati"). [284] Kcyńsk. I. 16. 1459. Kcyńsk. III. 7 v. 1461. [285] Kcyńsk. I. 16. 1459.

Pierzchałowie - Gierałtowie.

(Sprostowanie błędów Długosza).

(dok.)

W r. 1427 Andrzej-Andriczka ze Słonej pozwał Dominika z Chronowa o zwrot sumy posagowej 30 grz. i proces wygrał: Dominik miał mu dać wwiązanie na tę kwotę do połowy dóbr Chronów [28]. W tym też roku Andrzej Pierzchała miał jakieś sprawy z Andrzejem z Łukanowic i Mikołajem ze Zgłobic, z tym ostatnim o 2 stajania, pospolicie „niwy" [29]. Miał także terminy sądowe z córką Jachną i ze Stanisławem, prawdopodobnie jej mężem [30].

W r. 1429 Andrzej Pierzchała miał sprawy z wspomnianym co dopiero Stanisławem i z Jachną, która tytułowała go „panem ojcem" [31].

W r. 1430 Andriczka Pierzchała świadkował wraz z Janem z Lucławic Spytkowi z Melsztyna na dokumencie, którym tenże żonie swej Beacie zabezpieczył 500 grz. posagu i wiana na dobrach swoich [32].

W r. 1433 Andrzej z Faściszowy, świadkujący w wywodzie szlacheckim Jana Długosza, zeznał, że jest klejnotu Ośmioróg, z ptakiem ciecierzą ponad nim, zawołania Gierałt [33].

Nie mamy zupełnej pewności, że zapiska ta dotyczy naszego Andriczki, odnosimy ją atoli do niego z tego powodu, że w owym czasie w Faściszowy nie było innego Andrzeja.

Od tej pory z Andriczką już się więcej nie spotykamy: zapewne umarł w tym jeszcze roku (1433). Z małżeństwa pierwszego (ze Śledziówną) pozostawił 4 córki i syna Jana, z małżeństwa drugiego (z Małgorzatą) 3 synów: Stanisława, Mikołaja i Andrzeja.

Z życiorysu Andriczki, skreślonego powyżej, poznajemy przeto, iż należał on rzeczywiście, jak to podał Boniecki, do rodu Gierałtów; ale widzimy także, że mianował się sam lub może nazywano go niekiedy... Pierzchałą.

[28] Czch. ziem. III/20, zap. 1. [29] Pilzn. ziem. 20/104. [30] Ib. 20/108. [31] Ib. 20/179. [32] Czch. ziem. II/64, zap. 1. [33] Helcel II, nr. 2473.

Zkolei przechodzimy do synów Andriczki: rozpoczynamy od najstarszego Jana, który, jak to zaraz zobaczymy, pisał się stale Pierzchałą. Ponieważ był on synem notorycznego Gierałta, przeto zaliczenie go do rodu Pierzchałów jest grubą pomyłką, którą w interesie prawdy należy wreszcie sprostować!

Jan Pierzchała.

R. 1425. Jan, syn Andriczki z Lucławic, ma wypłacić pewne kwoty Jakuszowi z Chronowa tytułem „posażnych" (sue genere)[34].

R. 1426. Jan z Lucławic, syn Andriczki, zobowiązał się zapłacić pewną kwotę Annie, wdowie po Wierzbięcie, pod zastaw swej części dziedzicznej w Lucławicach[35]. Stanął oblicznie (przed sądem) szl. Jan, syn Andriczki, i zobowiązał się zapłacić szl. Maciejowi z Jaworza 14 grz. od chwili obecnej do 4 lat[36]. Jan z Lucławic, syn Andriczki, poręczył Dobkowi z Jeżowa sumę 20 grz. za dzieci i braci Piotra z Uniszowy, który został zabity, że ci nie będą go ścigali sądownie[37]. Dobiesław z (Jeż)owa zobowiązał się zapłacić Janowi, synowi Andriczki ze Słonej, 20 grz. do najbliższego św. Mikołaja[38].

R. 1432. Jan Pierzchała z Lucławic zawarł umowę graniczną w sprawie lasów między Bieśnikiem a Olszową[39].

R. 1434. Jan z Lucławic, syn Andrzeja ze Słonej, zobowiązał się zapłacić 21 grz. Janowi z Uniszowy[40].

R. 1437. Mikołaj Czrzop z Lucławic zeznał dług na rzecz Jana Pierzchalicza z Lucławic[41].

R. 1441. Król Władysław (Warneńczyk) skazał Jana de Rozenberg na kary pieniężne za szkody, wyrządzone przez jego bydło Janowi Pierzchale w Lucławicach[42]. Mikołaj Czrzop, dziedzic Lucławic, zastawił Janowi Pierzchale, dziedzicowi z Lucławic, kmiecia swego na rok, aż do umorzenia pewnego długu[43].

R. 1443. Jan Pierzchała, dziedzic Lucławic, zastawił Stanisławowi Balonowi, dziedzicowi Więckowic, część roli swojej na rok, aż do umorzenia pewnego długu[44]. Dersław Balon z Więckowic i Jan Pierzchała z Lucławic oraz Jasiek, sołtys z Szyrzyn, poręczyli Annie Rozemberskiej, wdowie, spłatę pewnego długu[45].

R. 1445. Jan, dziedzic Lucławic, odstąpił całą część dziedzictwa swego w Słonem braciom przyrodnim (fratribus suis uterinis): Stanisławowi, Mikołajowi i Andrzejowi[46]. Tenże Jan z Lucławic odstąpił Albertowi (Taszyckiemu) z Lucławic sołtystwo w Bieśniku[47].

R. 1446. Jan Pierzchała,. komornik sądowy biecki[48].

R. 1447. Jan Pierzchała z Lucławic, komornik sędziego czchowskiego[49]. Mikołaj z Jaworza Wyżnego zastawił Janowi Pierzchale z Lucławic wieś swoją Bukowę za 20 grzywien[50].

---

[34] Czch ziem. III/6. [35] Ib. III/7. [36] Ib. III/8, zap. 3. [37] Czch. ziem. III/13. [38] Ib. zap. 6. [39] Ib. III/68. [40] Ib. III/92. [41] Ib. III/136. [42] Ib. I/70. [43] Ib. III/170. [44] Ib. III/183. [45] Ib. III/184. [46] Ib. III/223. [47] Ib. [48] Krak. gr. IX/781. [49] Czch. ziem. III/286. [50] Pilzn. ziem. 18/65.

R. 1448. Anna, żona Jana Pierzchały i Anna, małżonka Mikołaja Marcinkowskiego, dziedziczki Lucławic, zawarły układ z Barbarą z Olszyn, żoną Mikołaja z Kuczni, a sąd rozjemczy wytyczył granice między Lucławicami a Roztoką i Pobrzeziem, dziedzictwem Barbary [51].

R. 1450. Jan Pierzchała z Lucławic wraz z Wojciechem Gierałtem z Faściszowy zobowiązali się zapłacić pewną kwotę Mikołajowi Chwalibogowi z Janowic [52]. Jan Pierzchała z Lucławic zobowiązał się zapłacić pewien dług Stanisławowi, mieszczaninowi czchowskiemu [53].

O Janie Pierzchale nie znachodzimy już więcej zapisek: zmarł na pewno pod koniec tegoż roku (1450), pozostawiając 4 córki i syna, także Jana, który używał początkowo nazwiska ojcowskiego; w r. 1465 sprzedał Mikołajowi Marcinkowskiemu swój dział w Lucławicach i przeniósł się na stałe do Wróblowic: od tej pory począł się pisać Wróblowskim [54].

Stanisław, drugi syn Andriczki (najstarszy z małżeństwa drugiego) z epitetem „principalis", nazywał się najczęściej Pierzchałą, rzadziej Wróblowskim a wyjątkowo Słońskim (od wsi: Wróblowic i Słonej). Z 2 żon miał 4 synów: Mikołaja, Leonarda, Jana i Stanisława, z których nas interesuje specjalnie Leonard, a to z następującego powodu: Długosz, wymieniając dziedziców Wróblowic Niżnych, napisał jakoby, że byli nimi: Leonard i Pierzchała Taszycki, herbu Strzemię [55]. Wedle naszego mniemania autor tak nie napisał i jest to błąd drukarski, powstały z umieszczenia spójnika i p r z e d — zamiast p o nazwisku Pierzchała; poprawnie przeto zapiska niniejsza powinna mieć szyk wyrazów taki: „Dziedzicami Wróblowic Niżnych byli: Leonard Pierzchała i Taszycki, h. Strzemię". Otrzymawszy w ten sposób poprawny tekst zapiski, możemy stwierdzić zgodnie z prawdą, że Leonard Pierzchała należał do rodu G i e r a ł t ó w, a nie do Strzemionów. (N. b. ów Taszycki, o którym jest tutaj mowa, miał imię Mikołaj i był synem Alberta, o czem Długosz, zdaje się nie wiedział).

Do rodu P i e r z c h a ł ó w Boniecki zaliczył fałszywie Mikołaja Lucławskiego(?), studenta Uniwersytetu krakow. w r. 1455. Ów Mikołaj, trzeci syn Andriczki, pisał się zawsze Pierzchałą. W r. 1457 Mikołaj Pierzchała, syn Andrzeja ze Słonej, kleryk o mniejszych święceniach, otrzymał od rodowców swoich, dziedziców Lucławic, Faściszowy, Słonej Kończysk, Mozgawy, Koczonowa i Wojsławic, prezentę na probostwo w Starem Brzesku [56]. (N. b. kontrkandydatem Mikołaja na to probostwo był Jan Wątróbka ze Strzelec, późniejszy arcybiskup lwowski).

Owego plebana brzeskiego, Mikołaja Wróblowskiego (aczkolwiek nigdy nie pisał się Wróblowskim, lecz zawsze „Pierzchałą"), Długosz zaliczył—także fałszywie—do rodu Pierzchałów. (Liber ben. I/177). Nie wykluczamy możliwości, że presbiter sanocki, Mikołaj Pierzchała, występujący w r. 1497, jest identyczny z naszym Mikołajem (Akta bernard. XVI/275).

Andrzeja Pierzchałę, czwartego syna Andriczki, Boniecki tak samo fałszywie zarejestrował do rodu Pierzchałów.

---

[51] Czch. ziem. IV/23. [52] Ib. IV/72. [53] Ib. IV/75. [54] Czch. ziem. IV/327. [55] Liber Benef. II/25,275. [56] Rkps w Biblj. Jagiell. nr. 2407, f. 4v.

Mikołaj z Lucławic (?), ożeniony z Katarzyną Uchaczówną w r. 1464 (?), zaliczony przez Bonieckiego również do rodu Pierzchałów, był synem Mikołaja Trzopa, a wnukiem Stanisława Trzopa z Lucławic, brata rodzonego Andriczki. Był on właścicielem Jasionny, Bukowca i Żebraczki, a Długosz nazywał go „Schropem", zamiast Trzopem [57]. Przynależność jego do rodu Gierałtów nie podlega dyskusji.

Boniecki zaliczył do rodu Pierzchałów także Lucława, dziedzica Bieśnika w r. 1461. Ów Lucław był synem Jana, a wnukiem Grzegorza z Lucławic, brata rodzonego Andriczki. Już samo stwierdzenie braterstwa tych 2 osób jest udowodnieniem przynależności Lucława do rodu Gierałtów. Ale, jak to zaraz zobaczymy, są jeszcze inne dowody tej przynależności, a mianowicie: W r. 1518 Stanisław Pierzchała, syn Jana (II) Pierzchały, świadkując w wywodzie szlacheckim Stanisława Miączyńskiego, zeznał, że jest zawołania Gierałt, herbu Ośmioróg [58]. W r. 1537 ten sam Stanisław Pierzchała, dziedzic Gębiczyny, pozwał — wraz z bratankami swoimi po braciach rodzonych, oraz po Janie i Adrjanie Lucławach—Stanisława Chwaliboga, wnuka (po kądzieli) niegdy Stanisława Wróblowskiego, o zajazd i bezprawne zagarnięcie wsi Zakrzów i łanu w Łukanowicach — wbrew umowie, jaką przed nieboszczykiem królem Władysławem zawarli bracia: Andrzej-Andriczka, Stanisław i Jan Lucław, dziedzice Lucławic, a na podstawie której zobowiązali się i przyrzekli sobie, że zarówno w stosunku do nich samych, jako i ich potomków, obowiązywać będzie prawo dziedziczenia w linji męskiej [59].

Ostatnim Lucławskim, zaliczonym przez Bonieckiego błędnie do rodu Pierzchałów, był Jakub Lucławski, występujący w Poznaniu, w r. 1472. Ks. Kozierowski wykazał, że ów Jakub pochodził z Lucławic pod Środą, dziś nie istniejących, i należał do rodu Wczeliczów [60].

Na zakończenie wypada sprostować jeszcze jeden błąd, popełniony przez Długosza—odnośnie do Gierałtów: historyk nasz zaliczył mianowicie Piotra Wyżyckiego, dziedzica Wyżyc i Mikluszowic, do rodu Radwanów. Tymczasem Mikołaj Wyżycki, wnuk owego Piotra i Anny Częstochowskiej zeznał — w powołanym powyżej wywodzie szlacheckim Stanisława Miączyńskiego — że jest zawołania Gierałt, h. Ośmioróg [58]. Wobec tego zapodanie Długosza okazuje się nieprawdziwe.

---

[57] Liber Benef. II/238. [58] Rocz. Heral. III, nr. 155. [59] Pilzn. ziem. 27/456-9. [60] Mies. Heral. VIII/107-8.

Ludwik Pierzchała.

Sprawozdania i Recenzje.

Pilnáček Josef: Die älteste Genealogie der Grafen Wilczek. Wien, 1936. Str. 63 + 5 tablic.

Autor wywodzi hr. Wilczków ze śląskiego rodu Kozłów, osiadłego w najdawniejszych czasach (ok. r. 1200) w okolicach Koźla. Odgałęzienia tego rodu rozeszły się po Śląsku, Polsce, Morawach i Czechach. Herbem rodu był początkowo kozioł w postaci kroczącej, który z końcem XV w. ustalił się jako kozioł wspięty na

tylnych nogach. Podobnie i klejnot, przedstawiający początkowo orle skrzydło lub pióropusz ze strusich piór, przybrał ostatecznie kształt wyrastającego z hełmu wspiętego kozła. Kozła malowano zwykle w barwach naturalnych (białej, szarej lub czarnej), tarczę—przeważnie czerwono. Autor wymienia 24 najważniejsze rodziny tego herbu, wśród nich Wilczków, oraz kilka innych, należących tylko przypuszczalnie do rodu Kozłów. Z tych ostatnich odliczyć wypadnie rodzinę Kozów z okolic Oświęcimia, pieczętującą się według Bonieckiego Junoszą. Jednego z członków tej rodziny Jarosza Kozę zwie autor niewłaściwie pisarzem marszałka oświęcimskiego (str. 17), gdy w rzeczywistości był on pisarzem sądu ziemskiego oświęcimskiego. Wilczkowie z pierwotnego gniazda rodowego k. Koźla przenieśli się na południe w okolice Cieszyna, częściowo także na południowy-zachód, przyczem przodkowie dzisiejszych hr. Wilczków osiedli na Dobrej Ziemicy. Wyłącza autor możliwość pochodzenia Wilczków-Kozłów z Polski ściślejszej i przyjmuje, że naodwrót niektórzy z nich wywędrowali ze Śląska do Polski. Nazwisko ich ma być albo topograficznego pochodzenia, albo też pozostaje w związku z imieniem chrzestnem, czego autor stanowczo nie rozstrzyga. Herb Wilczków z Dobrej Ziemicy, znany z pieczęci z r. 1440, posiadał już w klejnocie kozła, a dokument baronowski z r. 1506 nazwał kozła herbowego kozicą i dał jej przez środek tułowia przepaskę, czego w praktyce obdarzeni tytułem konsekwentnie nie przestrzegali, pieczętując się po dawnemu kozłem bez przepaski. Pierwsi Wilczkowie h. Kozieł występują w źródłach od początku XIV w. (1316 r.) w sąsiedztwie Koźla, skąd przenieśli się później, ok. r. 1400, w okolice Opawy i Cieszyna, między inn. do Dobrej Ziemicy, którą autor utożsamia z dzisiejszą Dobrą k. Frydka. Jako pierwszego Wilczka piszącego się z Dobrej Ziemicy wymienia autor Jana Wilczka, występującego pod r. 1414, którego wnuk i prawnukowie otrzymali w r. 1506 od ces. Maksymiljana I dziedziczny tytuł baronów z Dobrej Ziemicy (v. Guttenland). Jeden z tych prawnuków Mikołaj († ok. 1544) jest protoplastą wszystkich żyjących dziś hr. Wilczków, których genealogję, połączoną z treściwemi informacjami o poszczególnych osobach, doprowadza autor aż do ostatnich czasów.

Polskiego czytelnika zainteresować mogą te ustępy pracy, w których autor opowiada o Wilczkach-Kozłach w Polsce lub odgranicza polskie rodziny Wilczków różnych herbów od Wilczków h. Kozieł. Zaznaczyć tu wszakże trzeba, że przytoczony przez autora materiał, aczkolwiek skrzętnie zebrany, ugrupowany jest nieco chaotycznie, a tu i ówdzie nie wolny od pomyłek. Np. Maurycy Wilczek h. Mądrostki (ok. 1580) nie był kasztelanem krakowskim, jak chce autor na str. 51, lecz rotmistrzem piechoty na zamku krakowskim za czasów starosty Piotra Zborowskiego (Paprocki, Herby str. 314). Staszka Wilczka, występującego pod r. 1394 w Wielkopolsce, nazywa autor raz Wilczkiem nieznanego herbu, to znowu o kilka wierszy niżej wymienia go z h. Zaremba (str. 52), co jest wprawdzie możliwe, ale niezupełnie pewne. Wilczkowie z Zesławic (dawn. Zdzisławice) i Boczowa zaliczeni są niesłusznie do h. Drużyna, gdyż z całą pewnością pieczętowali się Porajem, podobnie jak Wilczek z Zakrzowa (str. 53), pomieszczony przez autora wśród Wilczków nieznanego herbu (Piekosiński, Poczet rodów str. 59 i Kozierowski Ród Porajów-Różyców str. 162 i nn.). Wilczka, syna Jana z Wrocimowic, wymienił autor na str. 52 jako Półkozica, a na następnej stronie zaliczył go do Wilczków niewiadomego herbu. Te i tym podobne drobne przeoczenia, występujące nadto także w polskich nazwach miejscowości (np. Pylowice (?) na str. 52) oraz w przytoczeniach polskich źródeł i opracowań, każą jednak tę część wywodów autora przyjmować z pewną ostrożnością. Nie wpływa to jednak na całość pracy przynoszącej dużo nowego i interesującego materiału do dziejów jednego z rodów śląskich.

A. J. K.

Konczyńska Wanda: Rejtan, Korsak i Bohuszewicz na sejmie 1773 r. Wilno 1935, str. 43.

Zapowiadając opracowanie monografii o Reytanie, autorka omawianej pracy zużytkowała w niej część materiałów, zebranych w Warszawie, Wilnie i stronach rodzinnych Tadeusza Reytana, przynoszących nieznane dotąd szczegóły z przebiegu walki Reytana, Korsaka i Bohuszewicza z Ponińskimi na sejmie 1773.

Praca p. Konczyńskiej zasługuje na omówienie w „Miesięczniku Heraldycznym" ze względu na wiadomości o stosunkach familijnych Tadeusza Reytana i dwu jego towarzyszy.

P. Konczyńska ustaliła na podstawie dokumentów filiację przodków Tadeusza Reytana, sięgającą jego pradziada, Marcina R., szlachcica osiadłego w województwie połockim, w połowie XVII w. Poza tym nic pewnego o pochodzeniu Reytanów v. Reytenów h. własnego (akta sądowe i dokumenty rodzinne przekazują dwojaką pisownię tego nazwiska, z przewagą jednak formy

pierwszej) nie wiadomo. Tradycja o ich jakoby szwedzkim pochodzeniu, która przechowała się w rodzinie, nie jest poparta żadnym materiałem dowodowym, a świadectwo „Armorial Général" J. B. Rietstapa, według którego Reytanowie istnieć mieli w Anglii, Niemczech, Polsce i Szwecji, niczego oczywiście nie dowodzi.

P. Konczyńska zamieszcza w swej pracy reprodukcje dwóch podobizn h. własnego Reytanów. Pierwsza z tych podobizn figuruje na pieczęci Trybunału Głównego W.X.L. z 1784 za pisarstwa Michała Reytena (sic) pisarza ziemskiego województwa nowogródzkiego, który był rodzonym bratem posła nowogródzkiego (str. 5). Druga jest rysunkiem tarczy herbowej Reytanów z nagrobka Julii Reytanówny (zmarłej w 1823) w katakumbach na cmentarzu pobernardyńskim w Wilnie.

Objaśnienia, którymi p. Konczyńska opatruje obie te podobizny w odsyłaczu, na str. 11 i 12, dowodzą braku elementarnych wiadomości sfragistyczno-heraldycznych. P. Konczyńska nazywa obie te podobizny dwiema „odmianami" tego herbu ponieważ nad tarczą na pieczęci trybunalskiej brak hełmu! Wspominając o akcesorjach wojennych, otaczających tarczę herbową z nagrobka p. Konczyńska zauważa naiwnie, że o nich „heraldycy nie wspominają" — nie wiedząc, że w herbach akcesoria takie nie stanowią części składowej tarczy i mają charakter najzupełniej dowolny.

Najbardziej wszakże zdumiewa opis pieczęci trybunalskiej. Na pieczęci tej, herb urzędnika, czyli w danym wypadku herb Reytanów, figuruje, jak zwykle na pieczęciach magistratur rządowych, pod herbem państwowym—Pogonią. W interpretacji p. Konczyńskiej wygląda to tak: „Umieszczony on (herb Reytanów) jest poniżej herbu ziem. powiatu grodzieńskiego (?) przedstawiającego konnego jeźdźca. Dzierży on lewą ręką lejce, w prawej zaś miecz, nad głową wzniesiony. Nad tarczą herbu korona. Ryc. bowiem nr. 2 to pieczęć pisarza Tryb. Gł. lit. kadencji grodzieńskiej z 2-ma herbami stylizowanemi (?) (str. 12). Czyżby autorka nie domyślała się istnienia Pogoni?

Usterek wynikających z niedostatecznego krytycyzmu w ocenie ludzi i źródeł, a również z chęci usprawiedliwienia mniej chwalebnych postępków rodziny Tadeusza Reytana — znaleźć można w pracy p. Konczyńskiej dosyć sporo. Braki te nie odejmują wszakże pewnej wartości tej pracy, opartej bądź co bądź na źródłowej podstawie i rozszerzającej zasób znanych dotąd wiadomości.

Tadeusz Perkowski.

W sprawie „Początków Rożyckich"

Zwrócenie uwagi na moją rozprawkę „Początki Rożyckich" przez tak kompetentnego znawcę heraldyki, jak p. Z. Lasocki, odczułem jako wielki zaszczyt i miłą nagrodę dla włożonej w nią pracy, która rości sobie pretensję tylko do naukowej sumienności tak pod względem materjału, jak metody. Zagadnienie medjewistycznej heraldyki są tak skomplikowane i trudne, że wdzięczny jestem za każdą możność nauczenia się czegoś w tej dziedzinie od ludzi, posiadających w tym zakresie wiedzę, której mi jako dyletantowi brakuje. Podniesionym przez p. L. wątpliwościom pragnę jednak przedstawić pewne wyjaśnienia.

I. Co się tyczy Bernarda z Krzepocina, ew. późniei ze Zdun, to znanem mi jest przypuszczenie p. L., że był on Dołęgą. Zacytowałem je nawet w odbitce mej rozprawki (s. 5 przyp. 11). Uważam je za prawdopodobne. Ale pewne to nie jest, jak to zresztą przyznaje p. L. Z drugiej zaś strony w akcie zamiany z 1362 r. jest mowa nietylko o Bernardzie i jego rodzonym bracie (Wisławie?) lecz i o ich przyrodnich braciach, o czem zapomniał p. L. Otóż „uterini" w średniowieczu zgodnie z klasyczną łaciną oznacza dzieci tej samej matki z różnych ojców. Dlatego wyraziłem przypuszczenie, że Błaszkowscy-Rożyccy z Rożyc Żmijowych h. Doliwa „wydają się dziećmi Bernarda, albo Wisława albo ich przyrodnich braci, z Krzepocina". Sądzę, że miałem prawo tak się wyrazić. Jeśliby nawet Bernard i jego rodzony brat byli Dołęgami, to przyrodni ich bracia mogli być Doliwami, albo odwrotnie.

II. W sprawie zmiany i używania promiscue herbów w średniowieczu pozwalam sobie być odmiennego zdania od p. L., przyczem różnica poglądów wydaje mi się opartą częściowo na nieporozumieniu. Należy ściśle odróżniać przynależność rodową i zawołanie rodowe od rysunku herbu. Pierwsze są prastare, dokładnie w średniowieczu uświadamiane. Nie mam żadnej wątpliwości, że Rożyccy z R. Żmijowych należeli w średniowieczu wyłącznie do rodu Doliwów, a nie Porajów. Jednakowoż przyjęcie przez poszczególne rody pewnych godeł za herby jest znacznie późniejszym od poprzedniego faktem, zaszłym już w historycznie znanych nam czasach. Wiadomo, że nastąpiło to pod wpływem naśladownictwa rycerstwa zagranicznego, przedewszystkiem czeskiego. Nie można sobie przedstawiać tego procesu w tak racjonalistyczny sposób, że wszystkie rodziny pewnego rodu naraz uchwaliły zgodnie przybrać sobie jedno jednolite godło. Znanem jest powszechnie, że to samo godło przy-

bierały rodziny, których związków pokrewieństwa nie jesteśmy zupełnie w stanie nawet uprawdopodobnić, dalekie od siebie terytorjalnie i t. p. i że na tem opierało się później zaliczanie się ich do tego samego rodu. Równie możliwem logicznie jest przyjmowanie przez rodziny tego samego rodu różnych godeł, co się utrwalało, o ile stawanie pod jedną chorągwią, względy na dziedziczenie i opiekę rodową, świadczenie sobie przy wywodach szlachectwa, nie wywoływały ujednolicenia. Narazie nie potrzebowało to bynajmniej wywoływać różnicowania się pod względem rodowym, gdyż przynależność rodowa była znana, a godło było rzeczą drugorzędną. Później dopiero w razie transmigracyj mogło to po pewnym czasie wywoływać zróżnicowanie rodowe, ale też wówczas i stara przynależność rodowa odgrywała dla danych rodzin z powodu oddalenia już znacznie mniejszą rolę. Zmiany godeł pieczętnych w początkach ich występowania są zresztą przecież ogólnie znane: weźmy choćby zmiany szczegółów orła polskiego Piastów, albo przejście od monogramów do znaku herbowego w rodach Awdańców czy Łabędziów, zmiany Okszy na Topora u wielu rodzin, przyjęcie przez Pałuków Topora i t. p. Według X. St. Kozierowskiego (Ród Porajów - Różyców, Kr. 1930, s. 82 — 83) zupełnie pewni Poraje, M. Jardanowski w 1440 r., Dobiesław z Jankowa w 1426 r. i St. Bolemiński w 1409 r., pieczętowali się 6 różami, a Łapiewniccy i Zdziarowscy 5 różami. Wydaje mi się więc tem bardziej, że używanie przez jednych Doliwów z R. Żmijowych trzech róż, a przez drugich jednej, jako godła herbowego, było zupełnie możliwe „od początku“ t. j. od chwili rozpowszechnienia się herbów, wobec podobieństwa tych godeł, szczególniej u emigrantów z Różyc. Z tego dopiero p ó ź n i e j, z chwilą rozluźnienia się więzi rodowej, powstało przypisywanie sobie przez część Rożyckich przynależności do Porajów, które doprowadziło w XVII w. Okolskiego do wywodzenia Doliwów-Rożyckich od Porajów-Rożyckich, a nie odwrotnie, jak to rzeczywiście mem zdaniem, miało miejsce. Wszystko zaś świadczy, że jest to jedna i ta sama rodzina.

Edward Taylor.

Ze Związku Pol Kawalerów Maltańskich.

Konwent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich odbył się w Warszawie, dnia 3 września r. b, pod przewodnictwem Prezydenta Bogdana hr. Hutten-Czapskiego.

W sprawozdaniu kasowem stwierdzono majątek Związku, który na 31 grudnia 1935 r. wynosił w pieniądzach, nieruchomościach i urządzeniach szpitalnych złotych 138,000.

Z dniem 10 sierpnia 1936 r. Związek przejął administrację Szpitala Juljusza (ca 200 łóżek), przyczem w dalszym ciągu toczą się pertraktacje o przejęcie tego szpitala drogą kupna na wyłączną własność Związku.

Konwent zatwierdził projekt budowy Szpitala Maltańskiego im. Balli Ferdynanda ks. Radziwiłła w Ołyce, którego budowa ma być wykonana w r. 1937 kosztem Związku oraz Ks. Janusza Radziwiłła.

Pozatem Związek posiada jeszcze Szpital Św. Józefa w Rychtalu (Wielkopolska) na pograniczu Śląska Niemieckiego.

Bardzo ciekawy referat o nowych przepisach o odznakach i mundurach wygłosił p. Kazimierz Szwarcenberg Czerny, który ma być ogłoszony drukiem na koszt Związku, dla użytku członków.

Konwent powziął uchwałę następującej treści:

„Konwent, zważywszy na fakt, iż suwerenny Rycerski Zakon Św. Jana Jerozolimskiego zwany Maltańskim, jako jedyny uznawany jest przez Stolicę Apostolską w charakterze Zakonu Konwentualnego i rycerskiego, zważywszy dalej, że należenie do wszelkich innych organizacji mających cechy Zakonów Rycerskich lub noszenie ich odznak i tytułów może stać w sprzeczności z określonym wyżej charakterem lub celami Zakonu Maltańskiego, uzależnia przynależenie członków Zwiazku Polskich Kawalerów Maltańskich do wszelkich organizacji mających cechy Zakonów Rycerskich oraz noszenie ich odznak i tytułów od uprzedniego zezwolenia Naczelnych Władz Związku“.

Z powodu upływu pięcioletniej kadencji wybrany został na nowo Zarząd w składzie następującym:

Prezydent: Bogdan hr. Hutten - Czapski, I Wice Prezydent: Alfred Chłapowski, II Wice-Prezydent: Olgierd ks. Czartoryski, Członkowie Zarządu: Jan hr. Szołdrski, Stanisław Taczanowski, Janusz ks. Radziwiłł, Michał hr. Potulicki, Zygmunt Kieszkowski i Wacław Szadurski.

Komisja Badawcza: Członkowie: Rajnold hr. Przezdziecki i Szymon Karski, Zastępcy: Konrad hr. Bniński i Szymon Konarski.

Delegaci: dla Szpitali w Rybniku i Rychtalu: Stanisław Taczanowski — dla Szpitala w Ołyce: Wacław Szadurski.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 244.

W kaplicy św. Barbary kościoła paraf. św. Małgorzaty w Kościelcu pow. Inowrocław znajduje się podwójny pomnik wystawiony 1559 r. z leżącymi rycerzami w pełnej zbroi. U dołu spoczywa ojciec: Jan Kościelecki wojewoda łęczycki, zmarły dn. 23.VIII.1545 r, u góry spoczywa syn: Janusz Kościelecki wojewoda sieradzki, zmarły dn. 9.XII.1564 r. Na pomniku umieszczone są z każdej strony nieboszczyka podwójne tarcze herbowe. U dołu z lewej strony Ogończyk, Sulima, z prawej strony Leszczyc, Odrowąż. U góry z lewej strony Ogończyk, Sulima, z prawej strony Poronia, Dryja.

Pierwszą żoną wojewody łęczyckiego Jana Kościeleckiego była Katarzyna Pępowska, córka Ambrożego Pępowskiego wojewody Sieradzkiego, i Anny z Grodzieckich (Boniecki, Herbarz, XI 250, Ulanowski, Acta copitul. II nr. 1653, Forst-Battaglia: Wywód przodków Maryi Leszczyńskiej, s. 48). Zatem do matki Janusza należą herby Poronia i Dryja. Kto z członków P. T. H. dopomoże mi do rozwiązania dalszych herbów, zwłaszcza kim była matka Jana, która wywodzi się z herbów Leszczyc i Odrowąż, wzgl. jak nazywała się żona Stanisława Kościeleckiego zm. dn. 27.XII.1534 r., i do kogo należy herb Sulima?

Z. Cz.

Zagadnienie Nr. 245.

Czy istnieje lub istniała szlachecka rodzina Wągrowieckich, jeśli tak, to jakiego herbu, jak również w jakiej okolicy kraju była osiedlona?

J. D. K.

Zagadnienie Nr. 246.

Antoni Trojanowski h. Szeliga, właśc. dóbr w pow. wiłkomirskim, ożeniony był z Eleonorą Kulikowską, ur. 1740, zmarłą po r. 1816. Pozostawili oni dwóch synów: 1) Jana-Rafała ur. 1764 w pow. wiłkomirskim, właśc. dóbr w pow. lidzkim, kapitana artylerji wojsk pol., legitymowanego ze szlachectwa w Wilnie 1807 r., Jan-Rafał wchodził 3 razy w związki małżeńskie: 1) z Wincentą Griczewicz, 2) Elżbietą Skubowską i 3) Jenny v. Weiss, — 2) X. Michała, proboszcza katol. w Lievenhof w Kurlandji, ur. 1765, zm. 1841 r. Jan-Rafał pozostawił synów: Leonarda-Erazma ur. 1792 ożenionego z Wiktorją Sikorską, Jana-Stanisława ur. 1799 ożenionego z Anną Gasztowt i Fryderyka-Wilhelma urodz. w Werkach pow. lidzkiego 1805 r., adwokata w Dorpacie, zmarłego 1855 r. ożenionego z Emilją Thoel. Proszę uprzejmie członków P. T. H. o dalsze wiadomości o Janie-Rafale i Antonim, i jego przodkach Trojanowskich. Według tradycji rodzinnej jeden z Trojanowskich miał zginąć w czasie walk za insurrekcji Kościuszkowskiej. Dane Żernickiego, Der polnische Adel, są znane.

C. v. R. (Dorpat).

Dary dla Bibljoteki P. T. H

v. Frank zu Döfering Karl Friedrich: Die Kressen. Eine Familiengeschichte. (Wien), 1936
dar autora, Zamek Senftenegg D. Austrja.

Konarski Szymon: Szlachta kalwińska w Polsce. Warszawa, 1936
dar autora, Warszawa.

Taylor Edward: Rolicze z Trojanowych Rożyc Rożyccy Poznań, 1936
dar autora, Poznań.

Zdański Ksawery: Przyczynki do dziejów powiatu brzesko-litewskiego i ziem nim objętych. Warszawa, 1936.
dar autora, Warszawa.

Zdzienicki Siekiel Mieczysław: Rejestry metryk szlacheckich powiatu grójeckiego. Zesz. 1: Parafja Belsk. Zesz. 2: Parafja Drwalew. Kalisz, 1937 dar wydawcy, Kalisz.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1936 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Białobrzeski Władysław, Bniński hr. Konrad, Bohdanowicz Mieczysław, Borkiewicz Seweryn (reszta 1935), Chrzanowski Wincenty (1935), Dobiecki Artur (1934), Glinka Stanisław (1935), Gorzeński-Ostroróg Stanisław (1934), Henisz Stefan, Hofman Teofil, Jasiński Jerzy (1935), Jaskłowski Wacław, Jezierski hr. Władysław (Otw.) (1933), Jezierski hr. Władysław (Sob.) (1935), Jordan Józef (1933), Kozierowski X. Stanisław, Lanckoroński hr. Antoni, Lubomirski ks. Jerzy, Lubomirski ks. Eugeniusz (1934), Łoziński Bronisław, Maniewski Mateusz, Meysztowicz min. Aleksander, Perkowski Tadeusz (12 zł.), Plater-Broel hr. Marjan (1935), Ponikiewski Stanisław, Przezdziecki hr. Konstanty (1934), Ratajczak X. Stanisław (1935), Rostworowski hr. Stanisław, Rostworowski hr. Wojciech (1935), Skirmunt Henryk, Śląski Jerzy, Tański Stanisław, Tarnowski hr. Michał, Tuchołka Wiesław, Wiśniewski Adam, Witanowski-Rawita Michał, Wojciechowski Dr. Zygmunt (reszta 35 r. i 12 zł. 1936), Wolski Kazimierz, Zdzienicki Mieczysław (1934), Żółtowski Jan Antoni.

Składkę członkowską za rok 1937 wypłacili po 24 zł.

Do Oddziału Warszawskiego: Dunikowski min. Dr. Juljusz, Łoza Stanisław (12 zł.), Odrowąż-Pieniążek Jerzy, Około-Kułak Kazimierz, Śleszyński Józef.

Upraszam bardzo usilnie p. p. Członków P.T.H. o łaskawe **bezzwłoczne wpłacanie składek członkowskich za rok 1937, całkowicie jednorazowo w wysokości 24 zł. tylko** na konto P.K.O 21.621 P.T.H. Oddziału Warszawskiego i o łaskawe regulowanie pozostałych zaległości składkowych, **gdyż w innym wypadku byt Towarzystwa z winy członków, może być niepowetowanie zagrożony.**

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

KOMUNIKAT.

W Administracji Wydawnictw P. T. H (Bibl. ord. hr. Krasińskich, ul. Okólnik 9) nabyć można:

M. Siekiel Zdzienicki: Rejestry metryk szlacheckich pow. grójeckiego. Zesz. 1 i 2. Parafje Belsk i Drwalew. Cena 1 zł., członkowie płacą 60 gr.

Administracja Wydawnictw P. T. H. czynna jest w każdą środę (z wyjątkiem okresów świątecznych) od godz. 17 — 20 w Bibljotece ord. hr. Krasińskich, ul. Okólnik 9.

Résumés français des articles.

Monseigneur Jean Fijałek par **Marian Friedberg**, docteur-ès-lettres.

Notre Société vient de perdre un de ses membres les plus éminents: Mgr Jean Fijałek (1864—1936), professeur d'histoire ecclésiastique à l'Université de Cracovie. Dans ses nombreux travaux consuerés à l'histoire de l'Eglise de Pologne, notamment à l'époque du grand schisme d'Occident et des conciles du XV-e siècle, ainsi qu'à son activité missionaire en Lithuanie le défunt a fréquemment touché, avec une érudition inesmparable, à des questions d'ordre héraldique et généalogique. Nous lui devons également une étude sur la famille des Tarło aux XV-e en XVI-e siècles. Il se distinguit par son esprit critique et par sa haute objectivité.

Les nobles-bourgeois en Grande-Pologne au XV-e siècle (1400—1475) par le professeur **K. Tymieniecki** (suite).

Après avoir terminé ses observations sur les nobles qui apparaissent parmi les citoyens de la ville de Kalisz, l'auteur donne des reisegnements analogues relatifs à d'autres villes de la Grande-Pologne, telles que Kcynia, Kościan, Koźmin, etc.

Les Pierzchała et les Gierałt par **Louis Pierzchała** (suite et fin).

Renseignements biographiques sur les fils et quelques autres parents d'André de Lucławice, dit Pierzchała, qui appartiennent tous à la maison des Gierałt. C'est à tart également, que Długosz attribue à une autre famille de cette même maison, aux Wyżycki, les armoiries Radwan.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki** zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12. tel. 244-99.